



Sygn. akt V CSK 170/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lipca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodniczący)

SSN Grzegorz Misiurek

SSN Józef Frąckowiak (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa M. H.

przeciwko M. Ł.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 11 lipca 2019 r.,
skargi kasacyjnej pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 22 grudnia 2017 r., sygn. akt I ACa (...),

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od pozwanej na rzecz
powoda kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) zł tytułem zwrotu
kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym przez pozwaną M. Ł. wyrokiem z dnia 22 grudnia 2017 r. Sąd Apelacyjny w (...) zmienił zaskarżony przez powoda M. H. wyrok Sądu Okręgowego w L. z dnia 30 maja 2017 r. (sygn. akt I C (...)) w ten sposób, że zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 99.784,75 (dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy siedemset osiemdziesiąt cztery złote 75/100) zł z ustawowymi odsetkami za

opóźnienie liczonymi od dnia 15 stycznia 2017 r. do dnia zapłaty. Ponadto Sąd II instancji oddalił apelację w pozostałym zakresie, a także orzekł o kosztach postępowania.

W sprawie tej ustalono co następuje:

Postanowieniem Sądu Rejonowego w L. z dnia 3 grudnia 2007 r. spadek po K. H., zmarłej w dniu 13 maja 2007 r. w L., na podstawie testamentu z dnia 17 maja 1999 r. nabyła w całości wprost pozwana (wnuczka) M. Ł. Testament K. H. sporządzony w dniu 17 maja 1999 r. Sąd Rejonowy w L. otworzył i ogłosił w dniu 3 grudnia 2007 r. Do kręgu spadkobierców ustawowych po K. H. należą powód oraz J. Ł. - dzieci spadkodawczyni.

W skład spadku po K. H. wchodzi kwota 80 000 zł stanowiąca równowartość mieszkania położonego w L. przy ul. S., maszyna Łucznik o wartości 300 zł, kwota 470 000 zł stanowiąca równowartość udziału o wielkości 1/12 części w prawie użytkowania wieczystego gruntu położonego w W. przy ul. S. oraz w prawie użytkowania wieczystego gruntu położonego w W. przy ul. T., które to prawo zostało odziedziczone po J. S. na mocy postanowienia z dnia 20 lutego 2013 r.

Na mocy decyzji nr (...)/2016 Prezydenta Miasta W. z dnia 1 lutego 2016 r. zostało ustanowione na rzecz M. Ł. w udziale 3/36 części prawo użytkowania wieczystego do gruntu położonego w W. przy ul. S. działka nr 3/4 o powierzchni 853 m², a na mocy decyzji nr (...)/2016 Prezydenta Miasta W. z dnia 1 lutego 2016 r. zostało ustanowione na rzecz pozwanej w udziale 3/36 części prawo użytkowania wieczystego do gruntu położonego w W. przy ul. T. i S. o powierzchni 1192 m².

Powód umową darowizny z dnia 9 stycznia 2001 r. otrzymał od K. H. nieruchomość zabudowaną garażem położoną w L. przy ul. B. Wartość garażu wynosi 20 000 zł.

Pozwana w dniu 21 listopada 2012 r. spłaciła zobowiązanie kredytowe K. H., wynikające z zawartej przez spadkodawczynię umowy kredytowej z dnia 13.02.2007 r., w łącznej wysokości 10 860,74 zł.

Powód M. H. domagał się od pozwanej M. Ł. zapłaty zachowku w wysokości 112 500 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz zasądzenia od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu.

Sąd Okręgowy uznał, że pozwana skutecznie podniosła zarzut przedawnienia roszczenia i wyrokiem z dnia 30 maja 2017 r. powództwo oddalił oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Rozpoznający sprawę Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy, nie podzielił natomiast argumentacji prawnej, która leżała u podstaw wyroku Sądu I instancji.

Według Sądu odwoławczego, kluczową kwestią wpływającą na zasadność roszczenia stanowiła ocena złożonego przez pozwaną zarzutu przedawnienia. Nie ulega bowiem wątpliwości, że pozew o zapłatę zachowku został wniesiony przez powoda już po upływie 3 lat od dnia ogłoszenia testamentu. Pomimo istniejących rozbieżności w orzecznictwie i doktrynie co do sposobu rozumienia art. 1007 § 1 k.c. Sąd Okręgowy zdecydował się na zastosowanie wyłącznie wykładni gramatycznej tego przepisu. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, biorąc pod uwagę realia niniejszej sprawy, nie było do tego podstaw. Sąd Apelacyjny, odwołując się do stanowiska części doktryny, wskazał, że treść art. 1007 § 1 k.c. nie eliminuje trudności, jakie mogą wystąpić przy określaniu chwili, od której zaczyna biec przedawnienie roszczenia o zachówek. Nie do pogodzenia z ogólnymi zasadami przedawnienia i celem zachowku, a także zasadami słuszności, jest w pewnych sytuacjach przyjęcie, że początek biegu przedawnienia roszczenia o zachówek przypada na dzień ogłoszenia testamentu.

Zdaniem Sądu Odwoławczego, wątpliwości mogą wystąpić chociażby w sytuacji, gdy istnieje kilka testamentów, nie ma możliwości ustalenia wartości zachowku z tej przyczyny, że zawisł spór co do tego, czy spadkobierca doszedł do dziedziczenia po innej osobie. Nie biegnie termin przedawnienia z art. 1007 § 1 k.c., jeżeli na rzecz uprawnionego do zachowku uczyniono zapis zwykły pod warunkiem zawieszającym. Termin ten rozpoczyna swój bieg dopiero z chwilą, gdy w wyniku ziszczenia się lub nieziszczenia warunku zapis zwykły stanie się

bezskuteczny. Termin przedawnienia nie biegnie dopóty, dopóki uprawniony do zachowku jest uważany z mocy prawomocnego postanowienia sądu za spadkobiercę testamentowego.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że biorąc pod uwagę realia przedmiotowej sprawy nielogiczne byłoby przyjmowanie, że termin przedawnienia rozpoczął bieg w dniu ogłoszenia testamentu, skoro w dacie tej, jak również w okresie 3 lat po tej dacie, strony postępowania nie miały wiedzy o tym, że częścią spadku staną się udziały w prawie do nieruchomości o wartości 470 000 zł. Niezależnie bowiem od faktu, że K. H. została spadkobiercą po J. S. w roku 1980, co deklaratorywnie stwierdzono postanowieniem z 2013 r., to strony nie miały o tym wiedzy w czasie, gdy toczyło się postanowienie spadkowe po K. H.

Odziedziczone przez pozwaną prawo do udziału w nieruchomościach zmaterializowało się dopiero na skutek decyzji Prezydenta miasta W. z dnia 1 lutego 2016 r. Dopiero zatem od tej daty powód miał możliwość oszacowania wartości swojego zachowku. Wcześniej do spadku należała jedynie ekspektatywa, czyli prawo przyszłe i niepewne. Wziąć również należy pod uwagę, że decyzja wydana została dopiero po 67 latach od zainicjowania tego postępowania przez J. S. Przed zapadnięciem powyższej decyzji nie sposób było przewidzieć, że częścią spadku będzie także składnik o wartości 470 000 zł. Wcześniej powód nie miał żadnych podstaw do wystąpienia przeciwko pozwanej z roszczeniem pieniężnym o zapłatę zachowku w związku z tym prawem majątkowym. Nie do zaakceptowania jest taka wykładnia przepisu art. 1007 § 1 k.c. wskutek której powód zostałby pozbawiony prawa do dochodzenia zachowku, zanim pojawiła się rzeczywista możliwość dochodzenia jego zapłaty.

Sąd Apelacyjny przyjął, że art. 1007 § 1 k.c. rozumieć należy w ten sposób, że roszczenia te przedawniają się od dnia ogłoszenia testamentu, chyba że istnieją obiektywne przeszkody uniemożliwiające dochodzenie zapłaty zachowku z praw, które jeszcze się nie zmaterializowały. W takiej sytuacji zasadne jest, aby termin ten rozpoczął bieg przedawnienia dopiero w czasie, kiedy dochodzenie praw stało się możliwe. Zauważyć bowiem trzeba, że przedawnienie służy ochronie praw zobowiązanego, w tym celu, aby nie pozostawał w dłuższym okresie czasu

w stanie niepewności. Z zasady ma przeciwdziałać bierności wierzyciela. Jednakże w realiach przedmiotowej sprawy nie sposób zarzucić powodowi bierności, skoro przedmiotowe nieruchomości do spadku po K. H. faktycznie weszły dopiero w lutym 2016 r. Stąd też w ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest podstaw do uwzględnienia zarzutu przedawnienia.

Sąd Odwoławczy zauważył także, że nawet przy przyjęciu tezy o konieczności stosowania gramatycznej wykładni art. 1007 § 1 k.c., czego zwolennikiem był Sąd Okręgowy, istniały podstawy do uwzględnienia żądania powoda na podstawie art. 5 k.c. W sprawie występują bowiem nadzwyczajne okoliczności przemawiające za uznaniem, że podniesienie zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa. Po pierwsze za niecodzienną należy uznać sytuację, gdy po wielu latach od stwierdzenia nabycia spadku okazuje się, że skład spadku ma o wiele szerszy zakres niż pierwotnie sądzono, a ponadto stan ten nie wynika z powzięcia późno wiedzy o posiadanych przez spadkobiercę składnikach majątkowych, lecz określone składniki majątkowe spadku zmaterializowały się dopiero wiele lat po śmierci spadkodawcy na skutek decyzji administracyjnej.

Ponadto w realiach przedmiotowej sprawy należy zwrócić uwagę, że z treści wyrażonej przez spadkodawczynię woli nie wynikało, aby jej zamiarem było, aby cały majątek odziedziczyła wnuczka, ale jedynie mieszkanie, które w dacie toczącego się postępowania spadkowego w zasadzie stanowiło jedyny wartościowy składnik majątku spadkodawczyni. Gdyby decyzja o przyznaniu praw do nieruchomości zapadła do czasu postępowania o stwierdzenie nabycia spadku po K. H., to okoliczność ta stanowiłaby podstawę do zmiany sposobu dziedziczenia na ustawowy, gdyż wymieniony w testamencie składnik majątkowy nie wyczerpywałby całości spadku, ale stanowił jego nieznaczną część.

W konsekwencji braku podstaw do uznania żądania powoda za przedawnione, należało ustalić wysokość należnego mu zachowku mając na względzie treść art. 991 § 1 k.c. Jak wynika z materiału dowodowego cały spadek po zmarłej K. H. odziedziczyła jej wnuczka, tj. pozwana. Do kręgu spadkobierców ustawowych po K. H. należeli jej zstępni, tj. powód oraz J. Ł. Powód nie został wydziedziczony, nie zrzekł się spadku, a zatem dziedziczyłby połowę spadku. W tej

sytuacji należna na jego rzecz kwota stanowi połowę udziału, który przypadłby mu na mocy dziedziczenia ustawowego, tj. jedną czwartą część spadku. Powód domagał się zapłaty zachowku biorąc pod uwagę wartość odziedziczonych przez pozwaną praw do nieruchomości, za które pozwana przy ich zbyciu uzyskała ekwiwalent o wartości 470 000 zł. W celu obliczenia substratu zachowku należało uwzględnić fakt, iż pozwana pokryła długi spadkodawczyni, spłacając kredyt kwotą 10 861 zł. Po odjęciu powyższej kwoty podstawę do obliczenia zachowku stanowi kwota 479 139 zł. Jedna czwarta tej kwoty to 119 784,75 zł. Pamiętać jednak należało, iż w myśl art. 993 k.c. przy obliczaniu zachowku nie uwzględnia się zapisów zwykłych i poleceń, natomiast dolicza się do spadku darowizny oraz zapisy windykacyjne dokonane przez spadkodawcę. Bezsporne w sprawie było, iż spadkodawczyni darowała powodowi garaż o wartości 20 000 zł. Z tego względu należało pomniejszyć wyliczony powyżej zachówek o kwotę 20 000 zł. Ostatecznie zatem Sąd Apelacyjny uznał, iż powodowi przysługuje prawo do zachowku w wysokości 99 784,75 zł (119 784,75 zł - 20 000 zł), co uwzględnił w sentencji orzeczenia. Dalej idące żądanie należało oddalić.

W skardze kasacyjnej pozwana zarzuciła naruszenie prawa materialnego, tj.:

1) przez błędną wykładnię przepisu art. 1007 § 1 k.c. i przyjęciu że art. 1007 § 1 k.c. należy rozumieć w ten sposób, że „roszczenia o zachówek przedawniają się od dnia ogłoszenia testamentu, chyba że istnieją obiektywne przeszkody uniemożliwiające dochodzenie zapłaty zachowku z praw, które jeszcze się nie zmaterializowały” podczas gdy zgodnie z brzmieniem przepisu art. 1007 § 1 k.c. roszczenia o zachówek przedawniają się po upływie wskazanego w tym przepisie okresu czasu liczonego od ogłoszenia testamentu, przy czym przepis art. 1007 § 1 k.c. nie przewiduje żadnych wyjątków od wskazanego w nim sposobu obliczenia przedawnienia, w szczególności zaś nie przewiduje, aby rozpoczęcie biegu przedawnienia było uzależnione od jakichś innych okoliczności niż ogłoszenie testamentu;

2) przez niewłaściwe zastosowanie przepisu art. 991 § 1 k.c., tj. zasądzeniu na rzecz powoda kwoty 99 784,75 zł z tytułu roszczenia o zachówek, pomimo iż

zgodnie z art. 991 § 1 k.c. ewentualna wartość zachowku należnego powodowi wyliczona na podstawie art. 991 § 1 k.c. powinna wynosić co najwyżej 94 784,75 zł;

3) przez niewłaściwe zastosowanie przepisu art. 5 k.c. wyrażającym się w przyjęciu, że podniesienie przez pozwaną zarzutu przedawnienia roszczenia powoda o zachówek stanowi nadużycie prawa podmiotowego, podczas gdy z zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego nie wynika, aby pozwana korzystając z zarzutu przedawnienia dopuściła się nadużycia uprawnienia do podniesienia takiego zarzutu lub skorzystała z niego w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarżąca w skardze kasacyjnej opowiada się za literalną wykładnią art. 1007 § 1 k.c. W czasie właściwym dla stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy był to okres trzyletni liczony od dnia otwarcia spadku, aktualnie od 23 października 2011 r. przedawnienie wynosi 5 lat. Przyjmując taką wykładnię tego przepisu roszczenie powoda uległo rzeczywiście przedawnieniu. Należy jednak zwrócić uwagę, że w doktrynie i orzecznictwie wskazuje się, iż w niektórych sytuacjach prowadzi ona do jawnie krzywdzących dla uprawnionego z zachowku rezultatów. Dlatego proponuje się, aby przedawnienie roszczenia o zachówek ustalać z uwzględnieniem okoliczności konkretnego przypadku. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 maja 2013 r. III CSK 319/12, OSNC 2014/2/16, opowiedział się za tym, że w sytuacji gdy istnieje kilka testamentów termin przedawnienia należy liczyć od ogłoszenia tego z nich, z którego uprawniony wywodzi swoje prawa. Uogólniając różne przypadki można stwierdzić, że zawsze wtedy, gdy uprawniony do zachowku nie może z roszczeniem wystąpić w czasie trzech lat od otwarcia spadku trzyletni termin przedawnienia jego roszczenia należy liczyć od dnia gdy taka możliwość się pojawiła. Tak w istocie orzekł Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 września 2010 r. II CSK 178/10 (nie publ.) w którym stwierdził, że bieg przedawnienia roszczenia o udział w schedzie spadku nie rozpoczyna się jeśli uprawniony nie wie o swoim prawie.

Taka wykładnia art. 1007 § 1 zasługuje na akceptację. Jedną z podstawowych wskazówek dla wykładni celowościowej przepisów powinna być

rzymska maksyma *ius est ars boni et aequi*, czyli, że prawo jest sztuką czynienia tego co dobre i sprawiedliwe. Szczególna rola w jej realizacji przypada stosującemu prawo, gdyż to on ostatecznie odstępując od literalnej wykładni przepisu może spowodować, że norma prawna, którą zastosuje, uzyska w drodze wykładni celowościowej taki kształt, który zapewni sprawiedliwe i słuszne rozstrzygnięcie. Mając to na względzie należy stwierdzić, że jeżeli w konkretnym stanie faktycznym literalna wykładnia art. 1007 § 1 k.c. prowadzi do tego, że uprawniony nie mógł z przyczyn niezależnych od siebie wystąpić z roszczeniem o zachówek, to byłoby to rozstrzygnięcie sprzeczne z celem jaki ma realizować zachówek oraz przepisy o przedawnieniu, czyli w konsekwencji rozstrzygnięcie niesprawiedliwe. Prawo do zachowku gwarantuje najbliższemu spadkodawcy otrzymanie określonej wartości ze spadku, obejmowanego z jego woli przez inną osobę. Wystąpienie z roszczeniem o zachówek słusznie co do zasady ustawodawca ograniczył w czasie ze względu na potrzebę stabilizacji stosunków prawnych. Funkcją przedawnienia jest to, aby uprawniony, który nie realizuje swojego prawa z przyczyn zależnych od siebie, po pewnym czasie je utracił, co zwalnia zobowiązanego z konieczności zaspokojenia jego roszczenia, a tym samym usuwa niepewność w stosunkach prawnych.

Poczynione uwagi prowadzą do wniosku, że w stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy należy zbadać, czy uprawniony do zachowku powód mógł wystąpić z roszczeniem o zachówek w czasie wskazanym w art. 1007 § 1 k.c. Innymi słowy, czy istnieją podstawy do odstąpienia od literalnej wykładni tego przepisu. Do spadku po K. H. wchodziło między innymi bliżej nieokreślone prawo do udziału w prawie do dwóch nieruchomości położonych w W. K. H. była spadkobiercą ustawowym po J. S., która zmarła 22 października 1980 r. Już wtedy prawo to odziedziczyła K. H., chociaż stwierdzenie praw do spadku po J. S. nastąpiło dopiero w 2013 r. Natomiast otwarcia spadku po K. H. miało miejsce w dniu 3 grudnia 2007 r., a w związku z tym przedawnienie roszczenia o zachówek nastąpiło w dniu 3 grudnia 2010 r. Powód mógł wobec tego powziąć pewną wiadomość, że w skład spadku po K. H. wchodzi także udział w prawie do dwóch nieruchomości położonych w W. dopiero w 2013 r. Nawet jednak to nie stwarzało podstawy do wystąpienia z roszczeniem o zachówek do powódki, która uzyskała cały spadek na mocy testamentu. Nie można było bowiem ustalić w 2013 r., kiedy

stwierdzono, że do oddziedziczonego przez powódkę spadku wchodzi prawa do nieruchomości położonych w W., jakie prawa przysługują powódce oraz jaka jest ich wartość. J. S. wystąpiła w dniu 8 lutego 1949 r. o przyznanie jej za czynszem symbolicznym prawa własności czasowej do nieruchomości w W. przy ul. T. i S. Dopiero jednak na mocy decyzji Prezydenta Miasta W. z dnia 1 stycznia 2016 r. zostało ustanowione już na rzecz powódki jako spadkobierczyni po J. S. prawo użytkowania wieczystego do tych nieruchomości, a ściśle rzecz biorąc udział w prawie użytkowania wieczystego o wartości 470 tys. zł. Powód, jako uprawniony do zachowku uzyskał wobec tego na podstawie wspomnianej decyzji z dnia 1 stycznia 2016 r. podstawy do wystąpienia z roszczeniem o zachówek. Działając ze zwykłą starannością mógł, wiedząc jakie prawo weszło do spadku po K. H., ustalić jego wartość i obliczyć przysługujący mu zachówek. Brak podstaw aby uznać, że powód mógł z roszczeniem o zachówek wystąpić wcześniej, skoro do 1 stycznia 2016 r. nie wiedział nawet, że udział w prawie użytkowania wieczystego do nieruchomości położonych w W. wchodzi do spadku po K. H. Natomiast po tej dacie, niezależnie od tego jakie byłyby losy wspomnianej decyzji, miał już dostateczną wiedzę, aby działając z należytą starannością wystąpić z powództwem o zadatek.

Mając na uwadze powyższe należy uznać, że w stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy istnieją podstawy do odstąpienia od literalnej wykładni art. 1007 § 1 k.c. i stwierdzenia, że początek biegu przedawnienia roszczenia powoda o zachówek rozpoczął się w dniu wydania decyzji, na podstawie której można było wskazać jakie prawo do nieruchomości położonych w W. wchodzi do spadku po K. H. i powstały podstawy do określenia jego wartości. Wcześniej powód, któremu niewątpliwie przysługiwało roszczenie o zachówek nie miał podstaw do wystąpienia z powództwem. Z tego względu nie można było uznać, że biegnie przeciwko niemu termin przedawnienia tego roszczenia, skoro brak było podstaw dla jego sprecyzowania. Zarzut skarżącej naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 1007 § 1 k.c. jest więc nieuzasadniony.

Nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut naruszenia art. art. 991 § 1 k.c.. Rację ma skarżąca, że uzasadnienie Sądu Apelacyjnego jest wadliwie. Jeżeli jednak prześledzić cały wywód, to jedynym logicznym wnioskiem jest, że Sąd Apelacyjny do kwoty 470 tys. zł dodał najpierw, tak jak nakazuje art. 993 k.c.,

kwotę 20 tys. zł otrzymanej przez powoda darowizny do schedy spadkowej, która wyniosła 490 tys. zł. Dopiero od tak obliczonej schedy spadkowej odjęto kwotę 10 861 zł, co daje przyjętą w uzasadnieniu prawidłową kwotę 479 139 zł. W tej sytuacji sformułowany w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 991 § 1 k.c. nie może zostać uwzględniony, gdyż Sąd Apelacyjny nie naruszył tego przepisu, a jedynie dopuścił się nieścisłości przy prezentacji działań arytmetycznych.

Mając na uwadze, że prawidłowo Sąd Apelacyjny zastosował art. 1007 § 1 k.c. bezprzedmiotowy jest zarzut naruszenia art. 5 k.c.

Biorąc pod uwagę, że zarzuty skargi kasacyjnej okazały się nieuzasadnione Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., orzekł jak w sentencji wyroku.

aj